



## UOBECNIANIE PRZESZŁOŚCI W TERAŹNIEJSZOŚCI. KAZIMIERZ SKÓREWICZ I ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ – SPÓR TWÓRCÓW ARCHITEKTURY TOŻSAMOŚCI I REPREZENTACJI NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

MAKING THE PAST PRESENT IN THE PRESENT. KAZIMIERZ SKÓREWICZ AND ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ – THE DISPUTE OF THE CREATORS OF THE ARCHITECTURE OF IDENTITY AND REPRESENTATION AT THE ROYAL CASTLE IN WARSAW

Barbara Leśniewska

Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

e-mail: blesniewska@zamek-krolewski.pl

ORCID: 0000-0002-5328-501

DOI:10.53264/arxregia/KZ.2022.13.POL

### ABSTRACT

After Poland regained its independence, Kazimierz Skórewicz and Adolf Szyszko-Bohusz faced the difficult task of adapting the Royal Castle in Warsaw – which had been destroyed during the partitions – for museum purposes and, above all, for use by the Polish president and the newly established state. They were to create a building that would help shape the identity of the reborn country; it was to be a symbolic visualization of the state and an expression of its potential, while at the same time carrying a message that would unify a society that had been divided by the partitions. They consciously selected and updated elements of the past that could become a common image of the past in the service of the current needs. By making changes to or basing on historical materials, they constructed a specific vision of the cultural community both in time and space with the help of memory implantation. However, they never cooperated, because the differences in their approach to historical matter and the scale of modernization were irreconcilable.

### KEYWORDS

reconstruction and conservation of the Royal Castle in Warsaw; the architecture of state representation; cultural memory; memory implantation

\* \* \*

Architektura to nie tylko kwestia funkcji czy formy. Jest ona także językiem zdolnym do przekazywania konkretnych treści. Może być narzędziem służącym reprezentacji i legitymizacji władzy, nośnikiem znaczeń, pamięci, tożsamości, wartości, idei, ideologii. Odgrywa istotną rolę w tworzeniu symboliki narodowej. Pomaga poprzez wizualizację wyrażać potencjał i jedność państwa. Pozwala też opowiedzieć o twórcach i zleceniodawcach, ułatwiając tym samym próbę zrozumienia motywów, które stoją za budowaniem, oraz uchwycenia związków architektury z władzą.

Architektura od zawsze zależała od dostępu do określonych materiałów i siły roboczej. Jako dziedzina wymagająca wielkich nakładów finansowych w oczywisty sposób związana była z centrami władzy. W dużej mierze budowanie zależało więc od zleceniodawców, a nie od architektów. Architektura miała podkreślać znaczenie, potęgę i siłę panujących, zarazem niosąc polityczne przesłanie uwydatnione trwałością, monumentalizmem i obecnością w przestrzeni publicznej. Trudno jednak byłoby wskazać jednolity zestaw typowych jej cech o politycznym zabarwieniu przede wszystkim ze względu na ulotny charakter tych treści, wymagających nie tylko odczytania, ale też interpretacji<sup>1</sup>. Architektury nie da się zredukować jedynie do materii, jest ona żywą formą kultury i jako taka może być nośnikiem znaczeń o wielkiej mocy reprezentacji, odsyłając do czegoś innego niż ona sama.

## KAZIMIERZ SKÓREWICZ I ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości próbowano opisać niezawisłość państwa ujmowaną w kontekście polityki poprzez kategorie architektoniczne nawiązujące do tradycji. Wyzwaniem stało się wykreowanie budynku, który pomógłby w ukonstytuowaniu się tożsamości odrodzonego kraju, stałby się jego symboliczną wizualizacją i wyrazicielem potencjału, a zarazem niósłby jednoczące przesłanie w podzielonym zaborami społeczeństwie<sup>2</sup>. Przed tak trudnym zadaniem stanęli Kazimierz Skórewicz i Adolf Szyszko-Bohusz, którzy pełnili funkcję głównego konserwatora na Zamku Królewskim w Warszawie. Mieli oni dostosować dawną siedzibę władców, zniszczoną w czasie zaborów, do celów muzealnych, a przede wszystkim reprezentacyjnych prezydenta i nowo powstałego państwa.

Kazimierz Skórewicz i Adolf Szyszko-Bohusz, przyszli kierownicy prac konserwatorskich na Zamku Królewskim w Warszawie, opuścili Rosję i na początku XX stulecia przybyli na ziemię polskie. Wychowani w zaborze rosyjskim, wykształceni w Petersburgu, świadomi możliwości rozwoju zawodowego w imperium, zdecydowali się na przyjazd do nieistniejącej od przeszło 100 lat ojczyzny będącej z punktu widzenia metropolii, które zamieszkiwali, architektoniczną prowincją. Nie była to jednak podróż w nieznaną. Przez kilka lat prowadzili badania naukowe

<sup>1</sup> D. Sudjic, *Kompleks gmachu. Architektura władzy*, Warszawa: Centrum Architektury, 2015, s. 21.

<sup>2</sup> A. Bartetzky, *Tworzenie tożsamości po rozłamie. Pomniki w Europie Środkowo-Wschodniej i w Niemczech po pierwszej wojnie światowej*, w: *Architektura niepodległości w Europie Środkowej*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2018, s. 45.

nad dziedzictwem kulturowym dawnej Rzeczypospolitej, dzięki czemu mieli kontakt ze środowiskami twórczymi na pozostałych ziemiach zaborów. Skórewicz w 1906 r. przyjechał do Warszawy z Baku, w którym pełnił funkcję architekta miejskiego, i związał się na niemal 15 lat z niedawno powstałym Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Gdy Niemcy w 1915 r. zajęli miasto, stowarzyszenie objęło opieką warszawskie zabytki i wyznaczyło Skórewicza na kuratora Zamku Królewskiego, którym pozostał do dymisji w 1928 r. Szyszko-Bohusz przeprowadził się do Krakowa w 1909 r. Wcześniej mieszkał w Petersburgu, gdzie jeszcze jako student zwrócił na siebie uwagę wysoko ocenioną pracą w konkursie na projekt synagogi w Charkowie. Po kilku latach zawodowej aktywności dzielonej między Kraków i Lwów został w 1916 r. mianowany kierownikiem odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu. Pełnił więc funkcję podobną do roli Skórewicza w Warszawie, którego w 1928 r. zastąpił na stanowisku.

Istotą ich pracy nie było konserwowanie czy rekonstruowanie, lecz uobecnianie przeszłości w teraźniejszości<sup>3</sup>. Ożywiali spuściznę poprzednich generacji. Byli profesjonalnymi nosicielami dziedzictwa, czuwającymi nad bezpieczeństwem miejsca pamięci w rozumieniu materialnym i duchowym, kształtującym tożsamość grupy. Nigdy jednak nie współpracowali, ponieważ odmienne podejście do sposobów realizacji tego zadania stało się przyczyną konfliktu, który stanowił zarazem odbicie problemów, z jakimi zmagali się ówczesne społeczeństwa, kiedy próbowały wyrazić siebie poprzez sztukę i architekturę.

## PRZESZŁOŚĆ W SŁUŻBIE TERAŹNIEJSZOŚCI

W XIX w. architektura zaczęła odgrywać nową rolę – stała się wytworem i instrumentem służącym do budowania tożsamości<sup>4</sup>. Proces ten, związany z formowaniem współczesnych narodów, był jednym z elementów określania i kultywowania dziedzictwa. Korzenie historyczne stanowiły siłę integrującą i personalizującą wspólnoty, ale jeśli nie sięgały zbyt głęboko lub ginęły w pomroce dziejów, należało je wytropić bądź wykreować. Inspiracją był duch narodowy. Dla wielu twórców wzorujących się na dawnych źródłach oryginalność nie miała kluczowego znaczenia. Autentyczność zapewniała wyrażona przez Johanna Gottfrieda von Herdera<sup>5</sup> idea zakorzenienia w tradycji. Dotarcie do inicjującej myśli przyświecającej twórcom i ich zleceńodawcom i odseparowanie jej od tej, którą nadano później, nie było priorytetem.

Podobne podejście cechowało działania towarzystw stojących na straży spuścizny architektonicznej. Ochronę zachowanych pozostałości utożsamiano co prawda z powrotem do stanu

<sup>3</sup> Zob. S. Czarnowski, *Dawność a teraźniejszość w kulturze*, w: *idem, Dzieła*, t.1: *Studia z historii kultury*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956, s. 108–121. Stefan Czarnowski, polski socjolog historii, był jednym z pierwszych badaczy zajmujących się obecnością elementów z przeszłości w życiu społecznym i kulturze. Pojęcie dawności w teraźniejszości odnosił m.in. do sposobów trwania pochodzących z przeszłości elementów kultury i ich przekształcania się w teraźniejszości.

<sup>4</sup> C. Popescu, *Sight and Sound*, w: *Encyclopedia of Romantic Nationalism in Europe*, <https://ernie.uva.nl/viewer.p/21/56/object/122-160747> (dostęp: 15 I 2022 r.).

<sup>5</sup> Johann Gottfried von Herder (1744–1803) – niemiecki filozof, pastor i pisarz – uważał, że należy odrzucić uniwersalizm kulturowy reprezentowany przez klasycyzm, i podkreślał konieczność tworzenia z inspiracji narodowego ducha, aby na nowo odkryć tradycję. Formułował metody budowania tego, co narodowe, oraz głosił pluralizm różnych kultur.

pierwotnego, ale skoro nawet najlepsza rekonstrukcja nie mogła przywrócić tego, co minione, należało naprawić to, co zniszczył czas, odtwarzając fragmenty, które może kiedyś istniały faktycznie<sup>6</sup>. Zatem nie próbowano wymyślać przeszłości od nowa, można było jednak doszukać do niej to, co służyło aktualnym potrzebom. Poszczególne style, traktowane jako wytwór historii, miały odzwierciedlać określone funkcje: klasycyzm przyporządkowany został budowlom użyteczności publicznej, gotyk – kościołom, renesans – szkolnictwu, a średniowieczna i lokalna architektura drewniana świadczyła o odwieczności narodu. Dopuszczano również, by jeden budynek składał się z elementów reprezentujących różne okresy. Symboliczna konfiguracja ideologii i estetyki utrwalała wizję architektury jako nośnika tożsamości<sup>7</sup>. Dotychczasowe aspekty techniczne i pragmatyczne, takie jak klimat, ukształtowanie terenu czy dostępne materiały, zaczęły służyć architektom za odpowiedź przy tworzeniu stylu narodowego<sup>8</sup>. Anonimowy wernakularyzm pomógł w symbolicznym wyrażeniu tożsamości, podobnie jak użycie tradycyjnego języka architektonicznego. Folklor<sup>9</sup> i historia wyznaczały drogę, którą podążano w poszukiwaniu istoty narodowego charakteru.

Kształtowaniu tak pojmowanej architektury towarzyszył rozwój historii sztuki, co z kolei zaowocowało pojawieniem się idei dziedzictwa<sup>10</sup> – centralnego pojęcia dla kultur narodowych. Stało się ono kamieniem węgielnym narodowego samookreślenia oraz narzędziem realizacji związanych z nim potrzeb i ambicji. Wraz z pojawieniem się nowoczesnej konserwacji i ochrony zabytków można było z niego czerpać, aby zmieniać przeszłość w monumenty i panteony, istotne z punktu widzenia interpretacji historii służącej współczesnym celom.

## PAMIĘĆ KULTUROWA

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pojawił się problem rekonstrukcji i konserwacji zdewastowanych obiektów, zwłaszcza tych, które mogłyby tworzyć ramę duchowości społeczeństwa oraz architektoniczną formę stabilizacji i istotnych dla państwa wartości. Najważniejszymi z nich były Wawel i Zamek Królewski w Warszawie. Należało je nie tylko przywrócić do stanu użyteczności w sensie materialnym, ale przede wszystkim wypełnić nowymi i odzyskanymi symbolami, by mogły odgrywać rolę zabytków tożsamościowych, które wpływając na praktyki pamięci i zapominania, organizują doświadczanie teraźniejszości i przyszłości. Ich materialna postać miała zostać podporządkowana symbolicznej funkcji uosabiającej państwo polskie. Obiekty te były punktami odniesienia, ponieważ znajdując się w centrum wydarzeń, stawały się ponownie miejscami pamięci<sup>11</sup>, które odtwarzały historię i wyobrażały ojczyznę.

<sup>6</sup> A.M. Thiesse, *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII–XX*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2019, s.143.

<sup>7</sup> Popescu, *op.cit.*

<sup>8</sup> Sudjic, *op.cit.*, s. 196.

<sup>9</sup> Folklor w rozumieniu nowoczesnej koncepcji związanej z przechowywaniem, dokumentowaniem i konserwacją wyselekcjonowanych komunikatów z przeszłości danej kultury.

<sup>10</sup> O pojęciu dziedzictwa zob. np. *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014.

<sup>11</sup> Miejsca pamięci Pierra'a Nory – koncepcja badań, która tworzy opozycję historii i pamięci. Miejsce, w sensie metaforycznym, a nie tylko topograficznym, łączy w sobie określoną przestrzeń z wartościami duchowymi,

Według Jana Assmanna na tego rodzaju figurach symbolicznych koncentruje się pamięć kulturowa, która jest horyzontem odniesienia w procesie konstruowania tożsamości wspólnoty.

Assmann określa pamięć kulturową jako ulegającą przemianom konektywną strukturę społeczną. Struktura ta łączy zbiorowość w teraźniejszości za pomocą wspólnej historii, która poprzez uporządkowaną narrację wprowadza ład poznawczy. Historia w rozumieniu nauki ustępuje miejsca selektywnej pamięci, a przeszłość przybiera formę zsemiotyzowaną, czyli taką, która nadaje sens i znaczenie bez obowiązku zachowania ścisłości faktograficznej. „Pojęcie pamięci kulturowej skupia w sobie charakterystyczny dla każdej społeczności i epoki zasób ponownie używanych tekstów, wyobrażeń i rytuałów, w których pielęgnuje, stabilizuje i przekazuje ona wyobrażenie o samej sobie, dzieloną zbiorowo wiedzę przeważnie (choć niekoniecznie) o przeszłości, na której grupa opiera świadomość swojej jedności i swoistości”<sup>12</sup>. Chociaż wytworzeniem i utrwalaniem w mediach określonej świadomości czasów minionych zajmują się instytucje, to jak wskazuje Aleida Assmann, zasoby pamięci kulturowej nie dają się do końca ujednoczyć ani zinstrumentalizować, ponieważ swój kształt zyskują na drodze subiektywnego przyswojenia w procesie socjalizacji.

Złożony repertuar form symbolicznych pamięci kulturowej przechowywany jest w mediach pamięci. Wymaga on ciągłego dostosowywania się do potrzeb teraźniejszości poprzez aktywację bądź dezaktywację treści pamięci oraz interpretację, aby umożliwić krytykę, zmianę i odnawianie pamięci kulturowej. Proces ten jest możliwy dzięki plastyczności pamięci kulturowej, będącej efektem przenikania się pamięci funkcjonalnej (obejmującej treści, do których grupy odwołują się w procesach formowania i utrwalania tożsamości) i magazynującej (obejmującej fakty i wiedzę historyczną, które nie są w danym momencie aktywowane w praktykach upamiętniania). „O ile pamięć magazynująca zabezpiecza ślady kulturowej przeszłości, o tyle pamięć funkcjonalna jest rezerwuarem ponadczasowych przesłanek czasu minionego. Rozumie się przez to takie artefakty, które dzięki ciągłej trosce i niestabniającej uwadze nie tracą do końca swojej siły wyrazu, ale są przejmowane przez kolejne generacje i ponownie opracowywane”<sup>13</sup>.

Istotną rolę w tworzeniu pamięci kulturowej odgrywają materialne nośniki. Marita Struken dostrzega w nich podobieństwo do technologii pamięci i przeciwstawia je naczyniom, które jedynie biernie przechowują pamięć, dlatego badania przeszłości często sprowadzają się do badania mediów<sup>14</sup>. Kiedy jakieś nośniki ulegają zniszczeniu, zdarza się, że pojawiają się w ich miejscu implanty pamięci, czasem same stające się nośnikami, czyli formami pośredniczenia pamięci. Pojęcie implantów wprowadził do rozważań naukowych Marian Golka. Definiuje je on jako „wtórnie i post factum wykreowane: budowle, zapisy, obrazy czy filmy, a także treści wiedzy, które mają uzupełnić braki pamięci, odtworzyć jej domniemaną treść albo wręcz stworzyć w nowej postaci, która zgodna byłaby z aktualną polityką zbiorowości czy aktualnym układem

---

symboliką i emocjami. Staje się fragmentem pamięci zbiorowej, gdy aktywnie kształtuje proces konstruowania tożsamości danej grupy społecznej. Pełni funkcję artefaktu, punktu odniesienia i metafory kształtującej tożsamość.

<sup>12</sup> J. Assmann, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia”, 2003, nr 29, s. 16.

<sup>13</sup> A. Assmann, *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2019, s. 57.

<sup>14</sup> A. Erl, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018, s. 207.

interesów, wartości i celów”<sup>15</sup>. Mogą one przybierać różne postaci i formy, począwszy od oryginału, będącego restytucją pamięci, przez wierne kopiowanie, aż do daleko idącej mistyfikacji, nierzadko osiągając wiarygodność autentyku. Elementem wspólnym dla wszystkich implantów jest sposób, w jaki funkcjonują, czyli ich znakowy charakter.

Według Charlesa S. Peirce'a „znak występuje zamiast czegoś wobec idei, którą wytwarza lub modyfikuje”<sup>16</sup>. Można zatem uznać, że zastępowanie traktowane jako reprezentowanie, przedstawianie, symbolizowanie dotyczy znakowego modelu rzeczywistości i pozwala uobecniać, rozumieć byty mające charakter pojęciowy jak naród czy państwo, a nawet identyfikować się z nimi. Najbardziej sugestywne symbole pomagają ludziom traktować pojęcia jak rzeczy, np. flaga, która będąc kawałkiem materiału, stanowi zarazem ucieleśnienie państwa<sup>17</sup>. Poznawanie świata za pomocą znaków jest więc w jakimś sensie jego kreacją, gdyż symbole wytwarzane i transformowane przez ludzi podlegają interpretacjom, redefinicjom i historycznym zmianom.

W poznaniu symbolicznym nie ma nic bezpośredniego. Istotą znaku jest jego funkcja mediacyjno-reprezentacyjna. Bez interpretacji symbol traci charakter znaku. Kiedy więc poruszamy temat pamięci i kultury, należy podkreślić za Aleidą Assmann, że chodzi o kulturę w danym momencie, czyli aktywne inscenizowanie, kreowanie elementów kultury rozumianej jako zespół praktyk symbolicznych. W tym ujęciu przedmioty nie służą celom praktycznym, lecz są reprezentacjami jakichś znaczeń, przechowują pamięć nie „*implicite* lecz *explicite*, odsyłają do przeszłości i wskazują na tożsamość swoich użytkowników”<sup>18</sup>. Projektowanie i budowanie staje się przekładaniem myśli i idei na formy architektoniczne, a także interpretowaniem złożonych treści kultury. Istotą obiektu przestaje być jego materialność, a staje się nią znaczenie, którego jest nośnikiem. Nośniki znaczenia są ważne, ponieważ od sposobu magazynowania sensów zależy żywotność konektywnej struktury wspólnoty, zarazem za ich pośrednictwem zaszczerpia się określone treści reprezentujące sens, a na tym zasadza się pamięć kulturowa.

Teoria pamięci kulturowej jest metodą badawczą, która umożliwia połączenie określonej przestrzeni z wartościami duchowymi, symboliką, emocjami. Próba interpretacji działalności Skórewicza i Szyszko-Bohusza z tej perspektywy pozwala również wyjść poza problemy związane z tendencjami stylowymi, doktryną konserwatorską, władzą czy ideologią i ujrzeć w nich „wyspecjalizowanych nosicieli tradycji”<sup>19</sup>.

Zarówno Kazimierz Skórewicz, jak i Adolf Szyszko-Bohusz jako wyedukowani interpretatorzy treści i znaczeń pamięci kulturowej nie zatrzymywali się na samych rzeczach, lecz podążali za tym, do czego odsyłały. Dokonując zmian w zabytkowej materii lub bazując na niej, konstruowali za pomocą implantów pamięci określoną wizję wspólnoty kulturowej w czasie

<sup>15</sup> M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009, s. 161.

<sup>16</sup> Ch.S. Peirce, *Wybór pism semiotycznych*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne, 1997, cyt. za: M. Czerwiński, *Kultura, dyskurs, znak*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015, s. 17.

<sup>17</sup> D.I. Kertzer, *Rytuał, polityka, władza*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2010, s. 14.

<sup>18</sup> J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008, s. 37.

<sup>19</sup> Erll, *op.cit.*, s. 55.

i przestrzeni. Ich pojmowanie idei architektury jako reprezentacji państwa było komplementarne, jednak różnice w podejściu do materii historycznej i skali modernizacji okazały się nie do pogodzenia<sup>20</sup>. Przyczyny sporu między nimi może wyjaśnić koncepcja austriackiego historyka sztuki Aloisa Riegla, która zakładała, że pietyzm, z jakim ludzie odnoszą się do materialnych wytworów wcześniejszych pokoleń, pomaga im zachować pamięć o sprawach kluczowych dla trwania wspólnoty, którą tworzą. W przypadku gdy takie artefakty z przeszłości zostaną przez współczesnych zaliczone w poczet znaków pamięci, powinno się otoczyć je opieką konserwatorską, ponieważ stały się nośnikami pamięci. To pamięć o charakterze wtórnym, podtrzymywana przez pomnik niezamierzony, gdyż jego postrzeganie nie jest odbierane zgodnie z wolą twórcy, lecz wedle intencji odbiorcy. W konsekwencji ten sam relikwiarz może stać się źródłem konfliktów, ponieważ subiektywne interpretacje czasów minionych przywołują pamięć o różnych przeszłościach<sup>21</sup>.



1. Kazimierz Skórewicz, ok. 1930, Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum. Fot. Archiwum ZKW / Kazimierz Skórewicz, c. 1930, Archives of the Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo ZKW Archives

## ZABYTEK JAKO DOKUMENT

Kazimierz Skórewicz (il. 1) od połowy 1915 r. był kuratorem Zamku Królewskiego w Warszawie. Wraz z zespołem młodych architektów i studentów rozpoczął pracę od pomiarów i inwentaryzacji obiektu. Badania te były niezbędne do przeprowadzenia programu konserwacji zabytku, bo po latach okupacji na skutek świadomych ingerencji, których celem stanowiło zniszczenie symbolu polskiej państwowości, przypominał rosyjski gmach gubernialny. Zgodę na te działania wydali Niemcy, chcący pozyskać przychylność polskiego społeczeństwa po tym, jak w tym samym roku zajęli Zamek, tworząc w nim siedzibę dla generała-gubernatora.

<sup>20</sup> W. Baraniewski, *Między muzeum a rezydencją. Zamek Królewski w II Rzeczypospolitej – w poszukiwaniu architektury reprezentacji państwa*, w: *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV–XXI w.)*, red. A. Czarniecka, P. Deles, A. Sottys, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2016, s. 369.

<sup>21</sup> J. Krawczyk, *Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego*, w: *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2008, s. 65–66.

Dla Skórewicza fundamentem prac konserwatorskich było dogłębne zbadanie gmachu, jego dziejów i poszczególnych detali. Uważał, że „zbyt pośpieszne, bez przeprowadzenia ścisłych badań historycznych i architektonicznych »uporządkowanie« Zamku Królewskiego mogłoby zatrzeć jego piękność z czasów dawniejszych i nadać charakter przypadkowego odnowienia, co byłoby wprost pospolitym przestępstwem z naukowego punktu widzenia”<sup>22</sup>. Słowa te składały się na jego konserwatorskie *credo*, którego podstawę stanowiła zasada traktująca zabytek jako dokument historyczny. Sformułował ją na początku XX w. Stanisław Tomkowicz, dla którego zabytek był nośnikiem autentycznego źródła historycznego. „Historyczna zasada przy restauracji budynku polega na uszanowaniu wszystkiego tego, co różne epoki kultury do niego wniosły, o ile tylko ma cechę artystyczną, albo też doniosłe znaczenie pamiątkowe. Historyczna zasada wystrzega się wszelkiego upiększania, wszelkiego subiektywizmu w dostrajaniu do harmonii, uwydatnia co piękne, oczyszcza i utrwała, nie powinna mieć upodobań”<sup>23</sup>.

Postulat o zachowaniu zabytkowej substancji i formy nie był nowy, ale miał niezwykle istotne znaczenie, ponieważ na przełomie XIX i XX w. toczył się spór dotyczący konserwacji i restauracji zabytków. Z jednej strony, dążąc do jedności stylowej, architekci dokonywali radykalnych zmian bez właściwego oparcia w materiale źródłowym, z drugiej – przychyłano się do doktryny Ruskina, według której niedopuszczalna jest jakakolwiek ingerencja w dawną architekturę<sup>24</sup>. Na osi sporu stanęły pytania o celowość ochrony zabytków, dobór dopuszczalnych narzędzi oraz prawo do realizowania własnej wizji artystycznej. Przetomem była wydana w 1903 r. praca Aloisa Riegla, która współkształtowała również polskie konserwatorstwo. Autor unaocnił w niej współzależność koncepcji zabytku i wynikającej z niej doktryny, tym samym wytyczając kierunki myślenia w konserwacji. Bogusław Szmygin podkreśla, że chociaż w tekście brak jasnej definicji zabytku, to poprzez analizę można uznać, że ma on zarazem charakter podmiotowy<sup>25</sup> i przedmiotowy<sup>26</sup>. Z jednej strony obiekt stanowi przedmiot indywidualnego wartościowania, z drugiej zaś istnieje materialnie, zatem jest dostępny naukowemu poznaniu.

Skórewicz opowiedział się za metodą naukową, postrzegającą zabytek jako dokument minionych epok. Zakładał, że warunkiem właściwej konserwacji jest rozpoznanie architektury i dziejów obiektu, wykonanie pełnej dokumentacji i określenie reguł, według których będą przeprowadzone prace. Na zjeździe Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w 1909 r.

<sup>22</sup> Na Zamku Królewskim. Wywiad u prof. Skórewicza, „Kurier Warszawski”, 23 I 1923, nr 23, str. 6–7, cyt. za: M. Wrede, *Kazimierz Skórewicz (1866–1950). Pierwszy badacz i konserwator Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Rocznik Warszawski”, t. 31, 2002, s. 157.

<sup>23</sup> S. Tomkowicz, *Katedra na Wawelu i jej obecna restauracja*, Kraków 1901, cyt. za: J. Zachwatowicz, *O koncepcjach konserwatorskich przy renowacji Zamku Królewskiego w Warszawie*, w: *Siedem wieków Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972, s. 317.

<sup>24</sup> John Ruskin (1819–1900) uważał, że najważniejsze budowle powinny upamiętniać i być monumentalne, tzn. dawać świadectwo o epoce, w której powstały, oraz odgrywać rolę nośników nawarstwionych w nich śladów pamięci, zob. J. Ruskin, *Lampa pamięci*, w: *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. P. Kosiewski, J. Krawczyk, Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2012, s. 159–168.

<sup>25</sup> O charakterze podmiotowym zabytku była mowa wcześniej, przy próbie wyjaśnienia przyczyny sporu między Skórewiczem i Szyszko-Bohuszem. Tam zamiast słowa „zabytek” użyto określenia „znak pamięci”, ponieważ J. Krawczyk – autor tłumaczenia tego pojęcia – uznał je za bliższe intuicji Riegla.

<sup>26</sup> B. Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2000, s. 16.



2. Dziedziniec Wielki z odkrytą przez Kazimierza Skórewicza gotycką elewacją Dworu Wielkiego, 1919–1927, Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum. Fot. Archiwum ZKW / Great Courtyard with Gothic facade of the Great Court discovered by Kazimierz Skórewicz, 1919–1927, Archives of the Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo ZKW Archives

wyłosił referat, który stał się podstawą przyjętej uchwały przyznającej pierwszeństwo konserwacji, restaurację zaś uznającej za dopuszczalną jedynie w ograniczonym i naukowo uzasadnionym zakresie<sup>27</sup>.

Kiedy w 1920 r. Skórewicz został kierownikiem Zarządu Gmachów Reprezentacyjnych Rzeczypospolitej, do których zaliczał się Zamek warszawski, stanął przed trudnym zadaniem dostosowania rezydencji do potrzeb muzealnych, reprezentacyjnych i użytkowych w zgodzie z wymogami badawczo-konserwatorskimi. Kluczowa była dla niego historyczna



ciągłość miejsca, które postrzegał jako kontynuację Wawelu. Ową ciągłość zaś utożsamiał z trwaniem polskiej państwowości. Uważał, że celem jego pracy jest przywrócenie dostojności obiektu, ponieważ jego tradycja stanowi wystarczającą oprawę dla głowy państwa. Chciał zatem odtworzyć dawny Zamek w zgodzie z dogłębnymi badaniami<sup>28</sup>.

Wyniki swojej pracy zawarł w publikacji *Zamek królewski w Warszawie w świetle badań architektonicznych i archiwalnych 1915–1924*. Znalazł się tam opis najważniejszego odkrycia Skórewicza, jakie stanowiło odsłonięcie gotyckiej fasady Domu Wielkiego z fragmentami XVI-wiecznej dekoracji malarskiej, podkreślającej ideową funkcję budynku, w którym obradował sejm (il. 2). Było to niezwykle ważne wydarzenie w badaniach dziejów Zamku, ponieważ ujawniło pierwszy etap jego budowy. „Na murach zamku warszawskiego rozkwitły formy ostrołuku mazowieckiego: miał on elewację jedną z najwspanialszych z epoki ostrołukowej, jakie nam z tych czasów pozostały”<sup>29</sup> – pisał.

Odkrycie gotyckiej elewacji podkreśliło związki budowli z tradycją władzy państwowej, tym samym legitymizując sens urzędowania prezydenta w dawnej królewskiej rezydencji. Niestety stało się też przyczyną sporu w środowisku konserwatorskim. Dla Skórewicza gotyckie pozostałości były jednym ze sposobów redefinicji ciągłości historycznej, obejmującej oddzielone w czasie okresy świetności i niepodległości oraz unaoczniającej materialne ślady monarszej i państwowej historii Zamku. Miejsce to postrzegano jako dzieło związane z epoką nowożytną, koncepcja architekta natomiast cofała je do czasów średniowiecza. Jednym z uczestników sporu był Adolf

<sup>27</sup> W. Baraniewski, *Kazimierz Skórewicz: architekt, konserwator, historyk architektury, 1866–1950*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2000, s. 64

<sup>28</sup> Baraniewski, *Między muzeum a rezydencją...*, s. 360.

<sup>29</sup> K. Skórewicz, *Zamek Królewski w Warszawie*, Kraków: Ministerstwo Robót Publicznych, 1924, s. 11.

Szyszko-Bohusz. Zarzucił Skórewiczowi rozbić zasady jedności stylistycznej i zmierzanie w stronę fałszowania zabytku, argumentując, że zniszczenia cegły sięgną 80% i wobec powyższego uzupełnienie będzie fałszykiem. Ten bronił swojego odkrycia, powołując się na materialną symboliczność ciągłości demokratycznego państwa i popularną metodę konserwatorską wymiany zmurszałych elementów oraz wytykając oponentowi zbudowanie na Wawelu nowej, nawiązującej do gotyku fasady. Mimo to władze ministerialne zaaprobowaly opinię o nieprzywracaniu gotyckiej elewacji<sup>30</sup>.

Po zmianie systemu władzy na pierwszy plan wysunęły się praktyczne potrzeby utworzenia rezydencji i miejsca reprezentacyjnego, a żmudne i czasochłonne przywracanie historycznego wyglądu Zamku zaczęło mijać się z oczekiwaniami państwowych urzędników. Skórewicz został zdymisjonowany, a zastąpił go Adolf Szyszko-Bohusz (il. 3).



3. Adolf Szyszko-Bohusz na krążganku zamku wawelskiego, lata 30. XX w., Biblioteka Narodowa. Fot. Polona.pl / domena publiczna / Adolf Szyszko-Bohusz on the cloister at Wawel Castle, 1930s, National Library. Photo Polona.pl / public domain

## PRZYWRACANIE ŻYWEJ TRADYCJI

Kierownik restauracji Wawelu dał się poznać jako nieprzeciętnie uzdolniony zarządzający pracami budowlanymi, archeologicznymi i konserwatorskimi. Był również wyjątkowo skuteczny w pozyskiwaniu środków na renowację. Jedną z jego inicjatyw stanowiła akcja cegiełkowa, która polegała na upamiętnieniu darczyńców symbolicznymi tabliczkami umieszczonymi na murze przy podejściu na Wawel. Za najważniejszą uważał jednak możliwość kreacji. Postrzegał siebie jako artystę, który nie tylko uzupełnia, ale także zmienia historyczną materię zabytku. Eksperymentował z wprowadzaniem nowoczesnych elementów, jak również takich, które choć odwoływały się do przeszłości, nigdy w zaproponowanej przez niego formie nie występowały. Ważniejsze od sumiennych badań i skrupulatnych konserwacji okazały się w tym przypadku kontekst miejsca i zmiana przy sposobie jego interpretacji<sup>31</sup>. Wawel miał być symbolem na nowo zjednoczonego państwa. Było to możliwe, podobnie jak przy próbach stworzenia stylu narodowego, tylko przy odpowiedniej recepcji odbiorcy, która obok intencji twórcy stanowiła wyznacznik zrozumienia wymowy ideowej<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> Baraniewski, *Kazimierz Skórewicz...*, s. 105–107

<sup>31</sup> M. Wiśniewski, *Adolf Szyszko-Bohusz*, Kraków: Instytut Architektury, 2013, s. 21.

<sup>32</sup> Zob. analogiczny proces do prób stworzenia stylu narodowego, M. Omilanowska, *Kreacja, konstrukcja, rekonstrukcja. Studia z architektury XIX–XXI wieku*, Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 2016, s. 12.

Adolf Szyszko-Bohusz szansę na świadome postrzeżenie przywróconego społeczeństwu zabytku widział w zespoleniu dawnych elementów ze współczesnymi w taki sposób, aby obiekt postrzegano jako oryginalny. Tworzył implanty pamięci nie po to, żeby pokazać, jak było, lecz by nawiązać do renesansu – złotego wieku Rzeczypospolitej – i uczynić z Wawelu żywe, promieniujące ognisko polskie<sup>33</sup>. Narzucił swoją wizję i konsekwentnie ją zrealizował. Był przy tym tak dynamicznym kierownikiem, że zdarzały się narzekania członków Komitetu Wawelskiego na zbyt szybkie tempo prac przy odnawianiu wzgórze<sup>34</sup>. Znacznie poważniejszy jednak zarzut, jaki przeciw niemu wysuwano, stanowiło niszczenie historycznego charakteru budynku i jego wnętrza. Szyszko-Bohusz na tyle poważnie potraktował krytyczne uwagi dotyczące swojej pracy, że postanowił je zweryfikować i w tym celu wybrał się z wizytą studyjną do Niemiec, Włoch i Francji. Działania zagranicznych konserwatorów podtrzymały jego zapatrywania na kwestie związane z odnową<sup>35</sup>.

W podobny sposób realizował swoją wizję artystyczną na Zamku Królewskim w Warszawie, chociaż większości planowanych prac nie przeprowadził z powodu wybuchu wojny. Wybór na stanowisko zwolnione przez odsuniętego Skórewicza zawdzięczał prestiżowi i sławie, które przyniosła mu działalność na Wawelu, oraz znajomościom<sup>36</sup>. Najpilniejszą potrzebą było dostosowanie Zamku do reprezentacyjnych funkcji pełnionych przez prezydenta Rzeczypospolitej. Architekt skupił się na budowie nowego skrzydła i dziedzińca, aranżacji wnętrza i ogrodów. Skórewicz krytykował go za mijanie się z prawdą historyczną i przesadną wystawność komnat<sup>37</sup>. Szyszko-Bohusz dostrzegał jednak znaczenie odpowiednio dostosowanych sal, które ożywione rytuałami odzwierciedlały ich rolę w rządzeniu państwem. Odrodzona Rzeczpospolita potrzebowała „ceremonii, defilad i protokołów oraz codziennych rytuałów, tak samo jak mundurów, flag i insygniów”<sup>38</sup>. Szyszko-Bohusz nie akceptował również traktowania zabytków jako zastygłych w przeszłości obiektów, gdyż takie podejście skazywało je na wyłączenie z obiegu komunikacyjnego i tym samym obumieranie. Przywracanie ich żywej tradycji za pomocą współczesnej interpretacji pozwalało przekształcać je w nośniki pamięci i zapewnić cyrkulację i aktualizację sensu.

Jednym z ukończonych projektów architekta w Warszawie była przebudowa Wieży Grodzkiej (il. 4 i 5). Bolesław Szmidt tak wspomina pojawienie się pomysłu zastąpienia jej dachu modernistycznym tarasem:

Zwieńczenie wieży grodzkiej było według Szyszko-Bohusza elementem uzupełniającym dla głównej dominanty wysokościowej, jaką była wieża zegarowa. Wszelkie próby zwieńczenia wieży grodzkiej hełmem barokowym, na wzór wieży zegarowej, zawodziły. [...]

<sup>33</sup> M. Pilikowski, *Architekt Akademii. Adolf Szyszko-Bohusz w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*, Kraków: Wydawnictwo ASP, 2020, s. 357.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 315.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 317.

<sup>36</sup> Przynależność do Legionów umożliwiła Szyszko-Bohuszowi bliskie kontakty z byłymi bojownikami o wolność, którzy zajmowali teraz wysokie stanowiska, a praca we lwowskiej Szkole Politechnicznej zaowocowała znajomością z Kazimierzem Bartlem i Ignacym Mościckim.

<sup>37</sup> Baraniewski, *Kazimierz Skórewicz...*, s. 108.

<sup>38</sup> Sudjic, *op.cit.*, s. 52.



4. Zamek Królewski w Warszawie z dachem Wieży Grodzkiej ukształtowanym przez Kazimierza Skórewicza, 1933, Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum. Fot. Henryk Poddębski / The Royal Castle in Warsaw with the roof of the Justice Court Tower shaped by Kazimierz Skórewicz, 1933, Archives of the Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo Henryk Poddębski

I wtedy rzucona została teza: „wieżę należy dokompletować nowoczesnie! Powinna być współczesna w rysunku, a jednak związana z sylwetką zamku, zharmonizowana z wieżą zegarową”. Tak brzmiały mniej więcej wytyczne, jakie podówczas otrzymałem od prof. Szyszko-Bohusza<sup>39</sup>.

Podobnie uwspółcześniony, ale harmonizujący z fasadami zamkowymi miał być niezrealizowany wtedy dolny ogród. Symbolika modernizacji stała się nowym sposobem interpretowania tradycyjnej symboliki kraju.

Przykłady te wyjaśniają, dlaczego działania konserwatorskie Szyszko-Bohusza wywoływały tak wiele sprzeciwów. On sam był konsekwentny w realizacji swoich zamierzeń. Jako profesor lwowskiej Szkoły Politechnicznej powiedział na wykładzie w 1913 r.: „To, co my uważamy za duch czasu, jest tylko naszym indywidualnym pojęciem o tych czasach. I lepiej zrobimy, jeśli się postaramy odzwierciedlić duch naszych czasów, nie kusząc się odtwarzać to, co po dziesięciu latach będzie rozumiane inaczej, niż dziś rozumianem było”<sup>40</sup>.

Podobną stałość własnych przekonań można dostrzec w słowach i działaniach Kazimierza Skórewicza. Był przeświadczony, że tylko badania naukowe pozwolą zbliżyć się do istoty i tożsamości rodzimej architektury. Już po zakończeniu wojny podróżował po kraju w poszukiwaniu

<sup>39</sup> B. Szmidt, *O twórczości Adolfa Szyszko-Bohusza*, „Architektura”, 1954, nr 11 (85), s. 271.

<sup>40</sup> A. Szyszko-Bohusz, *Stosunek sztuki nowoczesnej do konserwacji zabytków*, „Rocznik Architektoniczny. Prace Uczni prof. Szyszko-Bohusza w Szkole Politechnicznej Lwowskiej”, 1912–1913, s. 12.



5. Zamek Królewski w Warszawie z dachem Wieży Grodzkiej według projektu Adolfa Szyszko-Bohusza, przed 1939, Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum. Fot. Franciszek Gazda / The Royal Castle in Warsaw with the roof of the Justice Court Tower designed by Adolf Szyszko-Bohusz, pre-1939, Archives of the Royal Castle in Warsaw – Museum. Photo Franciszek Gazda

materiałów do przygotowywanej *Historii architektury polskiej*. Poruszony napisał z Wrocławia do córki: „Włosy powstają na głowie gdy się czyta prace niemieckich »uczonych« np. profesor, dr, inż., konserwator śląski, gdzie pisze o domach mieszczzańskich, ale historia ich zaczyna się dopiero od XIII w., kiedy książęta polscy wprowadzili do praw polskich miejskich uzupełnienia zaczerpnięte z praw Magdeburskich<sup>41</sup>! To się nazywa nauka!?”<sup>42</sup>.

Pamięć kulturowa nie jest przekazywana w genach. Aleida Assmann porównuje ją do niesionej przez historię walizki, którą przepakowuje się, kiedy zmienia się rzeczywistość. Pytanie, jakie się nasuwa, dotyczy tego, bez czego naród, państwo, wspólnota nie mogą się obejść, aby nie utracić swojej tożsamości. Zarówno Kazimierz Skórewicz, jak i Adolf Szyszko-Bohusz poszukiwali najpierw form narodowych, a potem form właściwych dla reprezentacji państwa i każdy na swój sposób starał się przetworzyć je tak, aby stały się żywą tradycją.

<sup>41</sup> Średniowieczne prawo miejskie wzorowane na zwyczajach prawnych obowiązujących w Magdeburgu. Od XIII w. przyjmowane też w miastach polskich lokowanych na prawie niemieckim. Na Śląsku pierwsze lokacje miejskie dokonały się w pierwszym 40-leciu XIII w.

<sup>42</sup> Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, Zbiór Kazimierza Skórewicza, sygn. Ks.Nab.2735, K. Skórewicz do M. Obarskiej, Palmowa Niedziela 1946.

## BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

## ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, AD/VI, Zbiór Kazimierza Skórewicza.

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Skórewicz K., *Zamek Królewski w Warszawie*, Kraków: Ministerstwo Robót Publicznych, 1924.

Szyszko-Bohusz A., *Stosunek sztuki nowoczesnej do konserwacji zabytków*, „Rocznik Architektoniczny. Prace Uczni prof. Szyszko-Bohusza w Szkole Politechnicznej Lwowskiej”, Lwów 1912–1913, s. 5–12.

## OPRACOWANIA

Assmann A., *Między historią a pamięcią. Antologia*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2019.

Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.

Assmann J., *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia”, 2003, nr 29, s. 11–16.

Baraniewski W., *Kazimierz Skórewicz: architekt, konserwator, historyk architektury, 1866–1950*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2000.

Baraniewski W., *Między muzeum a rezydencją. Zamek Królewski w II Rzeczypospolitej – w poszukiwaniu architektury reprezentacji państwa*, w: *Władza i architektura. Rezydencje monarchów i siedziby władz państwowych w Europie – formy i funkcje (XV–XXI w.)*, red. A. Czarniecka, P. Deles, A. Sołtys, Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum, 2016, s. 357–369.

Bartetzky A., *Tworzenie tożsamości po rozłamie. Pomniki w Europie Środkowo-Wschodniej i w Niemczech po pierwszej wojnie światowej*, w: *Architektura niepodległości w Europie Środkowej*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2018, s. 30–49.

Czerwiński M., *Kultura, dyskurs, znak*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015.

Doda-Wyszyńska A., *Semiotyka dla kulturoznawców*, Kraków: Universitas, 2021.

Erl A., *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018.

Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975.

Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009.

Hroch M., *Małe narody Europy*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 2003.

Kertzer D.I., *Rytuał, polityka, władza*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2010.

Krawczyk J., *Teoria Aloisa Riegla i jej polska recepcja a problemy konserwatorstwa współczesnego*, w: *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2008.

*Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014.

Mrozek J.A., *Tradycja i awangarda w twórczości Adolfa Szyszko-Bohusza (na przykładzie wybranej grupy obiektów)*, w: *Tradycja i innowacja*, red. T. Hrankowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981, s. 275–292.

Omilanowska M., *Budowanie na obcej ziemi*, Kraków: Universitas, 2016.

Omilanowska M., *Kreacja, konstrukcja, rekonstrukcja. Studia z architektury XIX–XXI wieku*, Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, 2016.

Pilikowski M., *Architekt Akademii. Adolf Szyszko-Bohusz w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych*, Kraków: Wydawnictwo ASP, 2020.

Popescu C., *Sight and Sound*, w: *Encyclopedia of Romantic Nationalism in Europe*, <https://ernie.uva.nl/viewer.p/21/56/object/122-160747> (dostęp: 15 I 2022 r.).

- Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza*, kat. wyst., red. D. Leśniak-Rychlak, Kraków: Instytut Architektury, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2013.
- Sudjic D., *Kompleks gmachu. Architektura władzy*, Warszawa: Centrum Architektury, 2015.
- Szafrańska M., *Ogrody Zamku Królewskiego w Warszawie w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Kronika Zamkowa. Roczniki”, 2015, nr 1 (67), s. 313–350.
- Szmidt B., *O twórczości Adolfa Szyszko-Bohusza*, „Architektura”, 1954, nr 11 (85), s. 269–271.
- Szmygin B., *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, 2000.
- Sznapiak A.D., *„Otoczyć naród swój pięknem...”. Dyskusja wokół idei kultury i sztuki narodowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku na tle prądów europejskich*, Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2021.
- Thiesse A.M., *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII–XX*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2019.
- Traba R., *Wstęp do wydania polskiego. Pamięć kulturowa – pamięć komunikatywna. Teoria i praktyka badawcza Jana Assmanna*, w: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008, s. 11–15.
- Wiśniewski M., *Adolf Szyszko-Bohusz*, Kraków: Instytut Architektury, 2013.
- Wrede M., *Kazimierz Skórewicz (1866–1950). Pierwszy badacz i konserwator Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Rocznik Warszawski”, t. 31, 2002, s. 147–182.
- Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. P. Kosiewski, J. Krawczyk, Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2012.
- Zachwatowicz J., *O koncepcjach konserwatorskich przy renowacji Zamku Królewskiego w Warszawie*, w: *Siedem wieków Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972, s. 315–326.

Barbara Leśniawska, adiunkt w Dziale Inwentarzy Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum, absolwentka Wydziału Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2018 r. doktorantka w Instytucie Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów. Zainteresowania badawcze: historia wzornictwa, architektura XX w., pamięć kulturowa.

Artykułem tym Redakcja pisma pragnie rozpocząć dyskusję na temat restytucji, konserwacji i współczesnego statusu historycznych siedzib władców Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej, które pełnią dziś funkcje muzealne.

